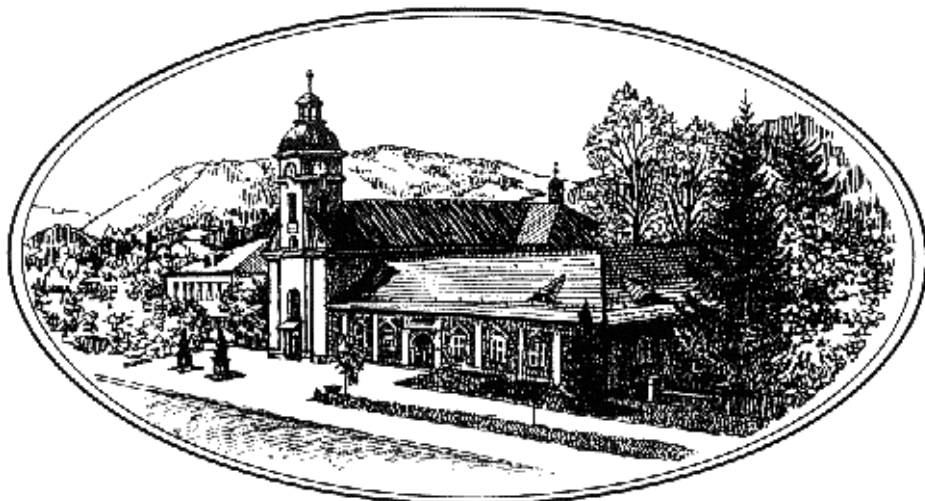
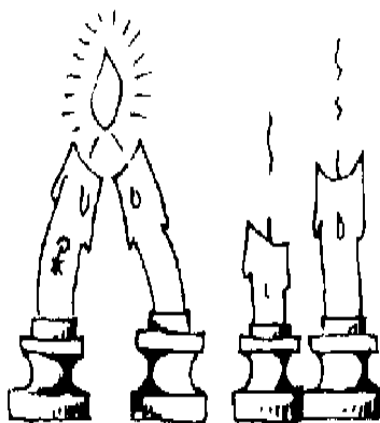


# Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 49 (1384) 6 grudnia 2020 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.parafiaustron.pl>

E-mail Redakcji: [barbaralanghammer@gmail.com](mailto:barbaralanghammer@gmail.com)

## II NIEDZIELA ADWENTU

**Okaż swą łaskę  
i daj nam zbawienie** (Ps 85, 84)

**Początek Ewangelii Jezusa Chrystusa, Syna Bożego.** *Jak jest napisane u proroka Izajasza: "oto Ja posyłam wysłańca mego przed Tobą; on przygotowuje drogę Twoją. Głos wołającego na pustyni: Przygotujcie drogę Panu, prostujcie dla Niego ścieżki", wystąpił Jan Chrzciiciel na pustyni i głosił chrzest nawrócenia na odpuszczenie grzechów. Ciągnęła do niego cała judzka kraina oraz wszyscy mieszkańcy Jerozolimy i przyjmowali od niego chrzest w rzece Jordan, wyznając swoje grzechy. Jan nosił odzienie z sierści wielbłądziej i pas skórzany około bioder, a żywił się szarańczą i miodem leśnym. i tak głosił: "idzie za mną mocniejszy ode mnie, a ja nie jestem godzien, aby schyliwszy się, rozwiązać rzemyk u Jego sandałów. Ja chrzcilem was wodą, on zaś chrzcic was będzie Duchem Świętym"* (Mk 1, 1-8).

Ludzie przez tysiące lat oczekiwali na Dobrą Nowinę, a tu: *Początek Ewangelii o Jezusie Chrystusie...* Możemy codziennie kontemplować Ewangelię o Jezusie, możemy się z Nim spotykać. Możemy, tylko czy chcemy?

Pierwsze słowa Dobrej Nowiny są wezwaniem do nawrócenia. Mamy przygotować i wyprostować drogi dla przychodzącego Pana. Jest to czas, dany nam od Pana, abyśmy wyprostowali to, co krzywe. Naprawili to, co zepsute. Pogodzili się z tymi, z którymi się pogniewaliśmy.

Spróbujmy dobrze przeanalizować nasze drogi, nasze wybory. Które są dobre, a które należy poprawić? Z których dróg należy zejść?

Chcimy wpatrywać się w Jana Chrzciiciela, który przyciąga na pustynię tłumy. Z pewnością nie przyciąga do siebie ze względu na szorstki ubiór i ascetyczny wygląd twarzy. Przyciąga jego silny głos wzywający do na-

wrócenia i przygotowania się na przyjście tego, który *Idzie za mną mocniejszy ode mnie...*

Spójrzmy w nasze wnętrza.

Jak wygląda nasza modlitwa?

Czy znajdujemy czas, aby poświęcić Panu Bogu kilka minut osobistej, serdecznej modlitwy?

Zacznijmy ten adwent właśnie od małych kroków ku Bogu. Wyjdźmy Mu spotkanie z modlitwą na ustach i w sercu.

*Ciągnęła do niego cała judzka kraina...*

Pustynia staje się miejscem słuchania, pokuty i przygotowania na spotkanie z Jezusem. Wyznamy sobie czas i miejsce na naszą osobistą „pustynię”. Jakie będzie to miejsce? Jaki czas? Dobrze to przemyślimy, aby nasza pustynia stała się miejscem do którego z chęcią podążamy i zawsze znajdowali na to czas. Czas spotkania.

Wzbudźmy w sobie pragnienie częstego przebywania na osobistej modlitwie.

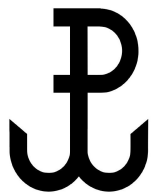
Niech naszym patronem, naszego adwentu, będzie Jan Chrzciiciel, a przewodniczką Maryja, która zaufała.

*Wasz brat Franciszek*

### Dobra myśl na Adwent

„Adwent zmniejsza nasze zaangażowanie w szaleństwo świata posuwającego się szybko naprzód. Przyhamowuje nas. Skłania nas do myślenia. Każe nam spoglądać poza dzień dzisiejszy na "wielkie jutro" życia. Bez Adwentu, zagrzewani jedynie wyścigiem donikąd, który wyczerpuje świat wokół nas, moglibyśmy tak gorączkowo podejmować próby cieszenia się i sterowania tym życiem, że nie rozwinęlibyśmy w sobie upodobania do ducha, który nie umiera i nie przecieka nam przez palce jak topniejący śnieg.”

*s. Joan Chittister, "Co roku bliżej Boga"*



**Program wychowania  
młodzieży  
z Górek Wielkich (cz. 1)**

Chcę pochwalić się moim nowym sukcesem – w ciągu zaledwie kilku dni udało mi się przeczytać kolejną książkę i jestem w trakcie czytania następnej. Jestem zupełnie przekonany, że czytelnicy gazetki doskonale znają te książki, ale to za chwilę.

W ciągu ostatnich kilku miesięcy zapragnąłem przeczytać książki, które przeczytałem, lub miałem przeczytać jako chłopiec lub nastolatek (bardzo możliwe, że to pragnienie jest konsekwencją spędzania większej ilości czasu w domu ze względu na sytuację epidemiczną, lecz głęboko wierzę w to, że do czytania dobrych książek zachęcił mnie Ktoś inny). Muszę przyznać, że oddając się lekturze jako mąż, ojciec i dorosły mężczyzna patrzę już na treść z innej perspektywy i na stronkach przeczytanych książek odkrywam niesamowite przesłanie jakie autor chciał przekazać czytelnikowi. Poza tym odkryłem wielką mądrość, jaka płynie z lektury dobrych książek. Czytanie książek to pestka – gorzej wcielić tą mądrość w życie. Niejednokrotnie wspominałem w artykułach o różnych autorach i przeczytanych książkach, lecz ostatnio „wzięło” mnie na lektury szkolne. Niedawno był „Quo Vadis”, jestem w trakcie „Wesela”, a dzisiaj w artykule chciałbym zaakcentować to co mnie dotknęło w „Kamieniach na szaniec” Aleksandra Kamińskiego. Ta pozycja chodziła za mną od jakiegoś czasu i jak tylko zobaczyłem ją leżącą na stole w bibliotece to od razu wypożyczyłem i po kilku dniach była przeczytana i mogę na gorąco podzielić się wrażeniami i przemyśleniami.

Książka „Kamienie na szaniec” stała się dla mnie bardzo bliska i nie tylko za sprawą tego, że autor pracował z młodzieżą w pobliskich Górkach Wielkich, ale przede wszystkim dlatego, że jako ojciec i wychowawca mogę zaczerpnąć całymi garściami pomysły i koncepcję wychowania jaka emanuje z doświadczenia Aleksandra Kamińskiego oraz życiorysu Alka, Rudego i Zośki.

**Wcześnie osiągnąwszy doskonałość, przeżył czasów wiele. (Książka Mądrości)**

Żaden z głównych Bohaterów „Kamieni na szaniec” nie dożył 25 lat, lecz cała trójka przeszła wiele doświadczeń w swoim krótkim życiu, i było to życie w pełni. I o tym jak żyć pełnią życia – jak wyglądało to u Alka, Rudego i Zośki chciałbym pokrótce przedstawić w tym artykule. Mam nadzieję, że ten artykuł stanie się inspiracją do pracy nad sobą oraz do takiego wychowania dzieci, które pozwoli im być ludźmi pełnymi pasji, samodzielności, odpowiedzialności, idei, duchowej głębi oraz miłości do Polski. Drugim moim marzeniem jest to, aby powstawało jak najwięcej miejsc, w których kształcenie i wychowanie odbywało się na wzór tego jakie miało miejsce w przedwojennej Polsce. I oczywiście aby Stanica Harcerska w Górkach Wielkich (gdzie ostatnie wakacje spędzili Alek, Zośka i Rudy) otrzymała nowe życie gdzie młodzież wzrastałaby w programie wychowawczym pt. „Bóg, Honor i Ojczyzna”

Przedstawię kilka punktów z życia Alka, Zośki i Rude-

go, które według mnie miały decydujący wpływ na ich charakter, życie i postawę oraz są aktualne dzisiaj.

**Rodzina**

Czytając „Kamienie na szaniec” nie sposób nie zauważyć więzi, jaka łączyła Bohaterów z ich domami rodzinnymi z ich rodzicami i rodzeństwem. Co jakiś czas pojawiają się opisy ich relacji do rodziców, o tym jak rodzice odnosili się do synów, jakim wsparciem był dom rodzinny w czasie okupacji. Fundament, który się wyłania to pełna rodzina – czyli dom to matka, ojciec i rodzeństwo. W trakcie okupacji chłopcy stracili niektórych członków rodziny, ale to był już czas kiedy byli w pełni ukształtowani i dojrzały. Po drugie, wartości oraz sposób myślenia chłopaków oraz domu rodzinnego pokrywały się, dlatego chłopcy czuli wsparcie i czuli to, że dom jest ostoją – miejscem bezpiecznym. Rodzice byli tymi, z którymi mogli porozmawiać o tym co o ich bolało, cieszyło, podzielić się wątpliwościami lub nowymi pomysłami. Co ciekawe rodziny Alka, Zośki i Rudego były podczas okupacji rodzinami dla ich kolegów i koleżanek, które z chęcią odwiedzały rodziców chłopaków, a Ci dawali im schronienie i ciepło domowego ogniska.

Zarówno ojciec „Zośki” oraz syn prowadzili dzienniki. Zachowały się zapiski ojca Zośki (profesora uniwersyteckiego), w których wyrażał swoją dumę i podziw patrząc na postawę swojego syna. Jakże to musiało być budujące dla „Zośki” wiedząc, że ma wsparcie u ojca i ten jest z niego dumny. Dzieciom do dobrego rozwoju uznanie w oczach rodziców jest konieczne jak tlen. Z kolei „Alek” zawsze jak tylko był w domu wyręczał we wszystkim mamę. W czym tylko mógł pomagał i był na każdą prośbę. Nie odkładał niczego na później – liczyło się wszystko, aby zrobić od razu bez zwłoki.

**Szkoła**

Bohaterowie „Kamieni na szaniec” uczęszczali przed wojną do gimnazjum im. S. Batorego. Można powiedzieć, że to nic szczególnego, bo wszyscy chodzili do takiej czy innej szkoły. To gimnazjum oraz sposób kształcenia w nim mógł mieć znaczący wpływ na sposób do zdobywania wiedzy. Dlaczego?

Już przed wojną, właśnie w gimnazjum im. S. Batorego edukacja opierała się na samokształceniu. Aktualnie coraz częściej słychać głosy, aby takie kształcenie było powszechne w edukacji, a ono już było przed wojną. Samokształcenie polega na tym, że uczeń nie dostaje wiedzy lecz sam ją zdobywa. W książce opisana jest ciekawa sytuacja, kiedy to lekcje geografii kończyły się na ulicy. I nie chodzi wcale o zajęcia terenowe, ale prowadzenie rozmów i dyskusji z nauczycielem. Uczniowie byli tak ciekawi wiedzy, że jeszcze po lekcjach rozmawiali z nauczycielem już na ulicy poza terenem szkoły.

Ta fascynacja wiedzą, wewnętrzna chęć zdobywania nowych informacji okaże się w przyszłości niezbędna w czasie okupacji i walki z wrogiem. Uczeń zdobywając wiedzę sam zapamiętuje ją i uczy się kreatywności. Nie jest biernym słuchaczem lecz wykonawcą. Uczniem aktywnym, ambitnym wypracowującym swój sposób uczenia się, a nie realizujący podany gotowiec.

Ciąg dalszy za tydzień.

*Michał Łuniew*

## Warto zobaczyć

### **Camini Ignaciano. Pieszy szlak pielgrzymkowy św. Ignacego z Loyoli**

Od ponad trzydziestu lat zauważany jest renesans El Camino – drogi pielgrzymkowej do grobu św. Jakuba w Santiago de Compostela. Odnowienie ruchu pielgrzymkowego w Europie sprawiło, że inne, niekiedy zapomniane przez wieki, szlaki pelegrynacyjne ożywają się. Czasami zdarza się, że powstają nowe propozycje dla pielgrzymów. Taką jest Camino Ignaciano.

#### **Śladami św. Ignacego z Loyoli.**

„Dokąd zmierzają ci ludzi, którzy idą pod prąd Drogi Jakubowej?” – zdają się pytać pielgrzymki do Santiago de Compostela. Podążają śladami św. Ignacego, założyciela jezuitów, który wyruszył w 1522 roku ze swojego rodzinnego zamku w Loyola, aby udać się do sanktuarium maryjnego Montserrat w Katalonii. Tam przypadkowemu żebrakowi oddał swój kosztowny strój rycerski. Przed cudownym wizerunkiem Maryi złożył swoją broń. Następnie udał się do Manresy, miasta położonego w okolicach Barcelony. Zamieszkał w jednej z okolicznych jaskiń. Tu przeżył trudną walkę duchowo, która zaowocowała szkicem do jego najważniejszego dzieła „Ćwiczenia duchowe”.

#### **Camino Ignaciano.**

Stworzone w 2011 roku Camino Ignaciano, w swoim założeniu, ma stanowić propozycję dla pielgrzymów powtórzenia duchowej przemiany św. Ignacego. Szlak liczy około 650 kilometrów. Zaczyna się w Loyoli a kończy w Manresie. W spokojnym tempie można go przejść w cztery tygodnie, czyli w takim czasie ile trwają pełne rekolekcje ignacjańskie. Camino Ignaciano ma pewne podobieństwo do Drogi św. Jakuba. Jest dobrze oznakowany i pielgrzymi mają łatwy dostęp do zakwaterowania. Po przejściu mogą otrzymać specjalny certyfikat zwany *Ignaciana*.

#### **Rekolekcje w drodze.**

Cztery tygodnie, w których można przejść szlak nie są przypadkowe. I w tym różni się tak droga od El Camino. Pomysłodawcy promują ten projekt jako propozycję harmonijnego rozwoju fizycznego i duchowego. Ze strony internetowej, poświęconej Camino Ignaciano, można pobierać codziennie teksty medytacyjne. I nie są to przypadkowe rozważania. Na przykład, w pierwszych dniach, pielgrzym próbuje odpowiedzieć sobie na pytania: co zrobiłem ze swoim życiem; w jakim kierunku podążam? Takie właśnie pytania zadawał sobie św. Ignacy, gdy rozpoczynał tę podróż, po wypadku, który wrócił jego życie do góry nogami.

Ten święty uczy nas silnej duchowości, powiązanej z rozeznaniami i działaniem, zgodnie z ewangelicznym radykalizmem. To dobry trener na nasze czasy! W 2021 roku będzie przypadać jubileusz 530 rocznicy urodzin św. Ignacego. Może to dobra okazja, aby odbyć taką pielgrzymkę rekolekcyjną na Camino Ignaciano?

Więcej informacji na: <https://caminoignaciano.org>

Wiesław Felski

## Zamiast legendy na dobranoc

### **Święty Mikołaj - patron daru człowieka dla człowieka**

6 grudnia cały Kościół wspomina św. Mikołaja - biskupa. Dla większości z nas był to pierwszy święty, z którym zawarliśmy bliższą znajomość. Od wczesnego dzieciństwa darzyliśmy go wielką sympatią, bo przecież przynosił nam prezenty. Tak naprawdę zupełnie go wtedy jeszcze nie znaliśmy. A czy dziś wiemy, kim był Święty Mikołaj? Być może trochę usprawiedliwia nas fakt, że zachowało się niewiele pewnych informacji na jego temat.

#### **Wyproszony u Boga**

Okolo roku 270 w Licji, w miejscowości Patras, żyło zażadne chrześcijańskie małżeństwo, które bardzo cierpiało z powodu braku potomka. Oboje małżonkowie prosili w modlitwach Boga o tę łaskę i zostali wysłuchani. Święty Mikołaj okazał się wielkim dobroczyńcą ludzi i człowiekiem głębokiej wiary, gorliwie wypełniającym powinności wobec Boga. Rodzice osierocili Mikołaja, gdy był jeszcze młodzieńcem. Zmarli podczas zarazy, zostawiając synowi okazały majątek. Mikołaj mógł więc do końca swoich dni wieść dostatnie, bez trosk życie. Wrażliwy na ludzką biedę, chciał dzielić się bogactwem z osobami cierpiącymi niedostatek. Za swoją hojność nie oczekiwał podziękowań, nie pragnął rozgłosu. Przeciwnie, starał się, aby jego miłosierne uczynki pozostawały otoczone tajemnicą. Często po kryjomu podrzucał biednym rodzinom podarki i cieszył się, patrząc na radość obdarowywanych ludzi. Mikołaj chciał jeszcze bardziej zbliżyć się do Boga. Doszedł do wniosku, że najlepiej służyć Mu będzie za klasztornym murem. Po pielgrzymce do Ziemi Świętej dołączył do zakonników w Patras. Wkrótce wewnętrzny głos nakazał mu wrócić między ludzi. Opuścił klasztor i swe rodzinne strony, by trafić do dużego miasta licyjskiego - Myry.

#### **Biskup Myry**

Był to czas, gdy chrześcijanie w Myrze przeżywali żałobę po stracie biskupa. Niełatwo było wybrać godnego następcę. Pewnej nocy jednemu z obradujących dostojników kościelnych Bóg polecił we śnie obrać na wakujący urząd człowieka, który jako pierwszy przyjdzie rano do kościoła. Człowiekiem tym okazał się nieznany nikomu Mikołaj. Niektórzy bardzo się zdziwili, ale uszanowano wolę Bożą. Sam Mikołaj, gdy mu o wszystkim powiedziano, wzbraniał się przed objęciem wysokiej funkcji, nie czuł się na siłach przyjąć biskupich obowiązków. Po długich namowach wyraził jednak zgodę uznając, że dzieje się to z Bożego wyroku.

Biskupią posługę pełnił Mikołaj ofiarnie i z całkowitym oddaniem. Niósł Słowo Boże nie tylko członkom wspólnoty chrześcijańskiej. Starał się krzewić Je wśród pogan. Tę owocną pracę przerwały na pewien czas edykty cesarza rzymskiego Dioklecjana wymierzone przeciw chrześcijanom. Wyznawców Jezusa uczyniono obywatelami drugiej kategorii i zabroniono im sprawowania obrzędów religijnych. Rozpoczęły się prześladowania chrześcijan. Po latach spędzonych w lochu Mikołaj wyszedł na wolność.

Biskup Mikołaj dożył sędziwego wieku. W chwili śmierci miał ponad 70 lat (większość ludzi umierała wtedy przed 30. rokiem życia). Nie wiemy dokładnie, kiedy zmarł: zgon nastąpił między 345 a 352 r. Tradycja dokładnie przechowała tylko dzień i miesiąc tego zdarzenia - szósty grudnia. Podobno w chwili śmierci Świętego ukazały się anioły i rozbrzmiały chóry anielskie.

Mikołaj został uroczystie pochowany w Myrze.

#### **Z Myry do Bari**

Wiele lat później miasto uległo zagładzie, gdy w 1087 r. opanowali je Turcy. Relikwie Świętego zdołano jednak w porę wywieźć do włoskiego miasta Bari, które jest dzisiaj światowym ośrodkiem kultu św. Mikołaja. Do tego portowego miasta w południowo-wschodniej części Włoch przybywają tysiące turystów i pielgrzymów. Dla wielu największym przeżyciem jest modlitwa przy relikwiach św. Mikołaja.

#### **Międzynarodowy patron**

Biskup z Myry jest patronem Grecji i Rusi. Pod jego opiekę oddały się Moskwa i Nowogród, ale ➡ str. 4

## Kącik poezji

### Adwentowa nadzieja

W roratnej ciemności lampiony się jarzą  
nadzieję rozpala adwentowy wieniec  
prostujemy drogi dla Pana Naszego  
na radosne przyjęcie Nadchodzącego  
idzie Początek Nowego .....  
oby tylko znaleźć się blisko Niego  
z otwartym sercem czekamy na tę niezwykłą  
noc  
zwiastującą siłę i moc

Urszula Omylińska

## Z życia parafii



- Od niedzieli w kościele wystawiony jest kosz na dary dla potrzebujących.
- W miniony poniedziałek intencją Mszy św., którą Ksiądz Proboszcz sprawował o godz. 8<sup>30</sup> była modlitwa za wszystkich naszych Seniorów. Po Eucharystii po raz kolejny nie odbyło się spotkanie przy kawie.
- Od poniedziałku trwają Roraty. Ciekawe nauki dla dzieci prowadzone są online codziennie o godz. 17<sup>00</sup> na You Tubie i Facebooku.
- Nadal zachęcam do włączenia się w wieczorną (o godz. 20<sup>30</sup>) modlitwę różańcową o ustanie epidemii, którą prowadzi bp Roman Pindel. Można połączyć się na You Toube - *Różaniec z Biskupem Romanem*. Warto!

## Modlitwa czasie powszechnej klęski

„Smutek i twoga przerażają nas zewsząd, o Boże! gdy tak nagle, a tak wielu przyjaciół i braci zabierasz z pośrodku nas przez zaraźliwą chorobę. (...) Ach zmiłujże się, Ojczy niebieski, nad nami! Jeżeliśmy zgrzeszyli, patrz, oto się upokarzamy przed Tobą! Otośmy gotowi czynić pokutę, a przez poprawę życia pragniemy zasłużyć na Twoją łaskę i przebaczenie. (...) Zlitujże się, o Boże! i odwróć od nas ten ciężki bicz Twojej kary. (...) Ulżyj, pokrzep schorzałe siostry i braci; pociesz umierających, umocnij zdrowych, aby sobie nie przykrzyli w pielęgnowaniu i usłudze chorym, a przyspiesz godzinę wybawienia od tego złego, abyśmy Ci dzięki składać, wielbić Cię znowu, i w radości serc naszych służyć Ci mogli”.

/.../ Jeśli to być może, o Boże i Ojczy Najmiłosierniejszy, jeżeli to jest zgodne z Twymi świętymi, sprawiedliwymi, a dla nas niedoścignymi radami: odejmij od nas ten kielich cierpień! O to Cię błagamy słowami Syna Twojego, naszego Zbawiciela; dodajemy przecież jak On: nie jak my chcemy, ale jak Ty chcesz, o Boże, tak niech się stanie! Jeżeli tedy, o Panie podług Twych niezgłębionych wyroków inaczej postanowiłeś, jeżeli dla podjęcia zamiarów Twojej Opatrzności dłużej jeszcze cierpieć mamy, tedy niech się stanie wola Twoja święta! Tylko Cię prosimy: pocieszaj i wzmacniaj dusze nasze; udziel nam cierpliwości i stałości, obroń nas od zbytecznego smutku i rozpacz, dopomóż znosić wszelkie zło, jaki dopuszczasz dla naszego pożytku, i daj nam wytrwać aż do owej godziny wybawienia, kiedy Ci dzięki składać i wielbić imię Twoje święte będziemy. Amen

## jest kołem ratunkowym na morzu życia



Przychodzi zmartwiony facet do lekarza i mówi:

- Panie doktorze, moja żona wyjechała na tydzień w delegację, więc sam muszę opiekować się synkiem. Ubieram go, kąpię, codziennie chodzę z nim na spacer, bawię się z nim klockami. Mimo to schudł aż 6 kg. Niech mi pan powie, dlaczego?

- Może chodzi o karmienie, a czym go pan karmi? - pyta lekarz.

- O Boże, karmienie! - krzyczy ojciec. - Wiedziałem że o czymś zapomniałem!

➡ str. 3 także Antwerpia i Berlin. Za swego patrona wybrali go: bednarze, cukiernicy, kupcy, młynarze, piekarze, piwowarzy, a także notariusze i sędziowie. Jako biskup miasta portowego, stał się też patronem marynarzy, rybaków i flisaków. Wzywano św. Mikołaja na pomoc w czasie burz na morzu, jak również w czasie chorób i do obrony przed złodziejami. Opieki u niego szukali jeńcy i więźniowie, a szczególnie ofiary niesprawiedliwych wyroków sądowych. Uznawano go wreszcie za patrona dzieci, studentów, panien, pielgrzymów i podróżnych. Zaliczany był do grona Czternastu Świętych Wspomożycieli.

### Święty zawsze aktualny

Od epoki, w której żył św. Mikołaj, dzieli nas siedemnaście stuleci. To wystarczająco długi czas, by wiele wydarzeń z życia Świętego uległo zapomnieniu. Dziś wiedza o nim jest mieszaniną faktów historycznych i legend. Trudno jednak oprzeć się wrażeniu, że nawet w fantastycznie brzmiących opowieściach o św. Mikołaju tkwi ziarno prawdy. Święty Mikołaj nieustannie przekazuje nam jedną, zawsze aktualną ideę. Przypomina o potrzebie ofiarności wobec bliźniego.

Pięknie ujął to papież Jan Paweł II mówiąc, że św. Mikołaj jest „patronem daru człowieka dla człowieka”.

## JUBILACI TYGODNIA

Maria Wawrzyczek-Bury  
Cecylia Stonawska  
Marian Grzesik  
Anna Roszczyk  
Adam Szcześniowski  
Czesław Maślanka  
Ireneusz Szarzec  
Jan Bobkiewicz  
Sabina Waszek



Zacnym Jubilatów życzymy pomyślności, zdrowia, wielu łask Bożych za wstawieniem Najświętszej Maryi Panny oraz radości i spokoju.

Wszystkie dni stają się takie same wtedy, kiedy ludzie przestają dostrzegać to wszystko, czym obdarowuje ich los, podczas gdy słońce wędruje po niebie (Paulo Coelho).

## „Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), Roman Langhammer (skład komputerowy), Franciszek Jaworski, Michał Luniew, ks. prob. Wiesław Bajger (ogłoszenia i intencje), ks. Krzysztof Adamski

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. 660 455 640 (Parafia: 33 854 24 49).

Strona internetowa Parafii: <http://www.parafiaustron.pl> E-mail Redakcji: [barbaralanghammer@gmail.com](mailto:barbaralanghammer@gmail.com)